BIBLIOTEKA STENOGRAFICZNA

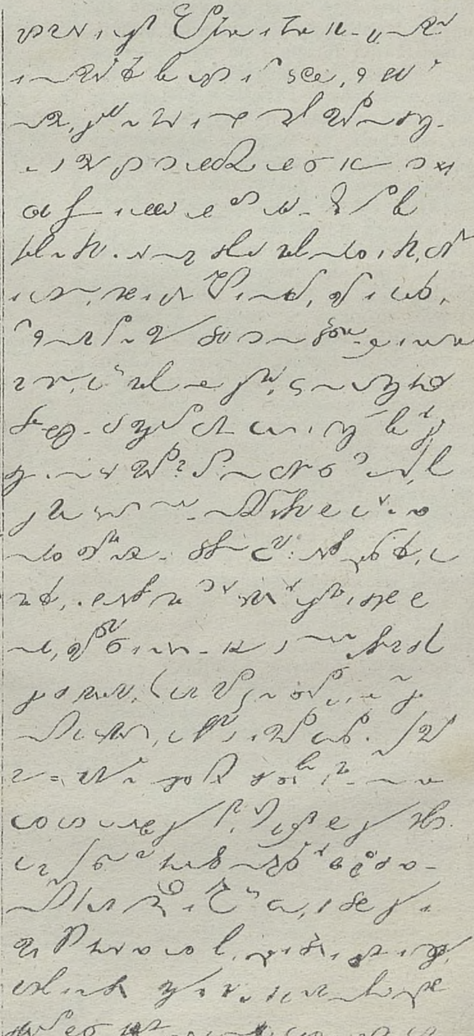
Czasopismo miesięczne, poświęcone krzewieniu

STENOGRAFII POLSKIEJ

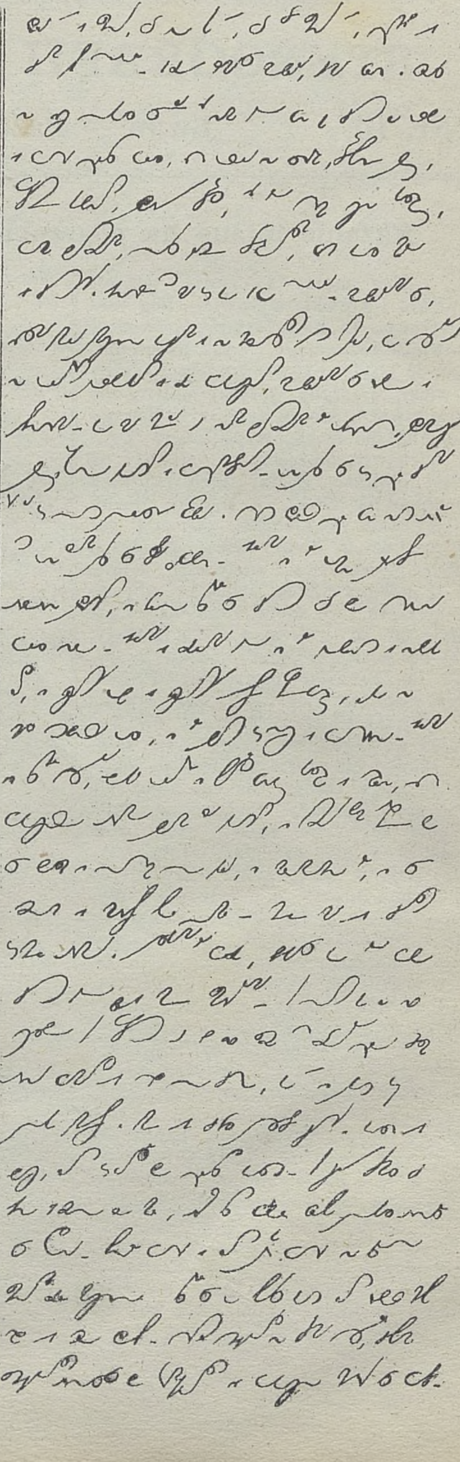
Nr. 10. Lwów — Październik. 1871.

Kazanie miane na pogrzebie królowej Jadwigi.

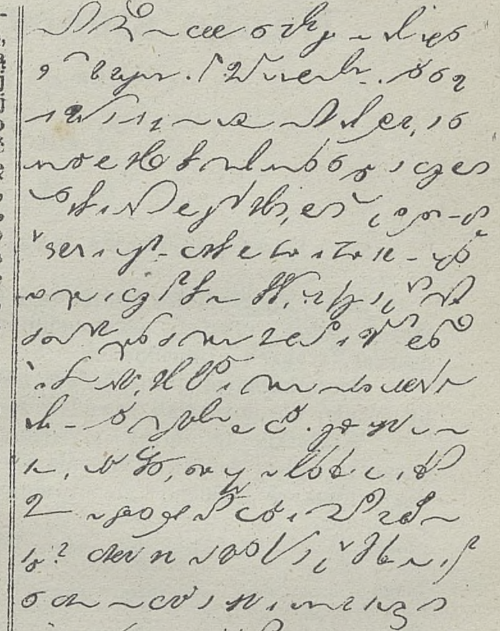
„Bóg morzy i ożywia, potrąca w piekło i z piekła wybawia. Bóg niezmierzony i nieśmiertelny stworzył człowieka rozumnego, i tak usposobionego, iż gdyby był nie zgrzeszył, żyłby na wieki, i nigdy goryczy śmierci nie zakosztował. Ale że zgrzeszył, Bóg go odepchnął od siebie, wypędził go z raju, pozbawił szczęścia i oddalił od swego oblicza. Został więc człowiek tułaczem na ziemi, a przeciw niemu zaczęły walczyć niebiosa i ziemia, powietrze i ogień, woda i burze, przestrach i niebezpieczeństwa, smutek i boleść, tak iż nie ma nic na świecie, coby go nie uciskało. W sobie i na około ma wojnę: bo tu walczą z sobą żywioły, póki nie rozwiążą jedności ciała z duszą. Co zważając powiedział Prorok: Któż jest człowiek, aby żył zawsze, a nie ujrzał śmierci? Dlatego nie powinien się tego lękać, czego żadną miarą uniknąć nie może. Niechętnie idziemy do Boga, który dla nas niebieskie zgotował nagrody. Codzień prosimy: Przyjdź królestwo twoje! bądź wola twoja! — a gdy przyjdzie wola tego, który umarza, aby ożywił i zawiódł do nieba, smucimy się i narzekamy. Wyznaję, że nie można ludziom zabronić żalu za umarłemi, trzeba bowiem mieć wzgląd na serce ludzkie: ale ten żal niech będzie umiarkowany, bo czytamy, że i Swięci Pańscy, a nawet Swięty między Swiętemi, Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, łzy serdeczne wylewał. Nie należy prosić Boga o przedłużenie życia tym, których Bóg wzywa do życia wiecznego; bo Bóg nawet Synowi swemu jednorodzonemu nie przepuścił, aby dał duszę swą za nas. Niech to rozważy J. K. Mość i przytomni tu Panowie, że co do życia i śmierci, wszystkich jednaki los czeka, króla i rycerza, sługę i książęcia, bogacza i nędzarza. Zważcie i wy ludzie, że Bóg nam nie uczynił krzywdy, zabierając do siebie Jadwigę, królowa niegdyś polską. Bóg bowiem



sprawiedliwy jest i święty: co zrobi dobre jest; co chce, święte jest; krzywdy jej zatem uczynić nie mógł. Wyznaję, iżeśmy się modlili, żeśmy płakali, a głosy nasze aż niebios sięgały, aby nam ją Pan Bóg zachował dla ozdoby i pokoju królestwa polskiego, jako osobliwy nasz skarb, ucieczkę wdów, pociechę biednych, wsparcie uciśnionych; aby było komu szanować biskupów, pomagać duchownym, nieść ulgę cierpiącym, prawo Boskie miłować i zachowywać: a jednakże tegośmy u Boga wyprosić nie mogli Modliliśmy się, jakeśmy umieli, w mieszkaniu Bożem i na wysokościach Jego chwały, po kościołach, na ołtarzach, w ozdobach i znakach pobożnych; modliliśmy się radą i uczynkami. Bośmy wiedzieli, że naszym duchownym była opiekunką, wspomożycielką wdów, obroną ubogich i pokrzywdzonych. Ona wstawiała się do Króla za temi, którzy byli u niego w niełaskę popadli: a kogo sprawiedliwość króla Pana naszego przeraziła, tego ona swojem wstawieniem się dźwigała z upadku. Widzieliśmy, jak była rozumna w radzie, przezorna w sprawach; jak pilnie starała się zachować, co do korony polskiej należało. Widzieliśmy i znaliśmy ją, jak była urodnego i nadobnego lica, jak szlachetnego rodu i szlachetniejszych jeszcze postępków; lubo na wysokiej godności osadzona, jak była w duchu uniżoną i pokorną. Widzieliśmy, jak stawiała kościoły, zdobiła ołtarze; jak czciła panów, biskupów i kapłanów; z jaką pobożnością przyjmowała w dom swój ubogich, jak chętnie każdemu przystępu do siebie dozwalała, jak nikomu nie ubliżała, jak małomowną była, jak się gniewać i marszczyć czoła nie umiała. Wieleśmy jej zacnych uwielbiali przymiotow; a więcejbyśmy byli poznali, gdyby się Bogu było podobało zachować ją dłużej między śmiertelnemi. To niech będzie dla nas gwiazdą, to pociechą, że gdy nas zgon tak cnotliwej Królowej zasmuca, przynajmniej pamięć jej nigdy nie zamrze: bo jest, jak w Bogu ufam, w niebie umieszczona, a imię jej zapisane w księdze żywota. Boska była jej dusza, dlatego uleciała do królestwa Boskiego. To życie ziemskie za jedno wygnanie sobie miała, przetoż z tego padołu płaczu w niebieskie przeniosła się strony. Czyniła pokój, i dlatego w przybytku pokoju na Syonie świętym znalazła mieszkanie. Starała się o cześć Boga, dlatego radość wieczna nad jej głową spoczywa. Kochała wojujący na ziemi kościół, zaczem z wojującego przeniosła się do tryumfującego, jak pobożnie wierzyć się godzi.



Niech J. K. Mość nie poddaje się zbytecznemu żalowi, ale raczej raduje się, iż taką miał małżonkę, a teraz świętą orędowniczkę. A jeśli się smuci jej śmiercią, że jej już nie ogląda, niechaj raczy wspomnieć że się przeniosła do wieczności, gdzie koniecznie przenieść się musiała; że poszła drogą, którą się idzie i przychodzi do żywota wiecznego, drogą, którą Bóg sam wskazał — Bóg, który umarza i ożywia, prowadzi do piekła i z piekła wybawia. Opuściła nas Królowa, i poszła tam, gdzie nasze dziedzictwo: albowiem tuszę, że Bóg, którego kochała za znikome królestwo, za koronę więdniejącą i światową dostojność, która jak cień przemija, wieczną czcią i koroną niebieską obdarzyć ją raczył. Jeśli kto w milczeniu sobie pomyśli: a wszakże łzyśmy o nię wylewali, robili processye, składali ofiary, na cześć Twoją Boże i Twoich Świętych: zacóżeś wżdy naszych próśb i gorących modlitw nie wysłuchał? — powiadamy wam, najmilsi bracia, że Bóg, który wszystko dobrze zrobił, i w tem się pewnie nie pomylił; że łzami i łkaniem wyroków Jego nie wybadacie. Bóg nas nie wysłuchał może dlatego, że Królowa nasza godniejszą była żyć w pośród wiecznej chwały, niźli w tem wygnaniu ziemskiem; albo może myśmy niegodni byli taki skarb posiadać. Może jednych uniosła pycha, innych nieprawość skaziła; może na wielu użalają się wdowy, płaczą małoletni, utyskują kościoły. Albo może to nieszczęście dlatego nas spotkało, abyśmy dali próbę naszej wiary, aby wschód i zachód i inne strony świata znały i widziały naszą wiarę, nasze przysięgi; lub wreszcie aby doświadczyć cierpliwości naszego Króla — sam bowiem ciężkich doznał już przeciwności, to przez śmierć Matki, to przez Braci, to przez wojny i różne przygody; a świeżo traci wielkiej zacności Małżonkę, aby może cnota jego tem świetniej się pokazała, im cierpliwiej te troski od Boga nań zesłane znieść potrafi. Którego niech Bóg raczy pocieszyć, i zachować dla naszego dobra, a jego Małżonce da wiekuistą koronę w niebie.“



Sprostowanie: Na stronicy 52 art. 180 należy poprawić [illegible] zamiast znaków tam położonych.

Nauka stenografii polskiej

układu J. Polińskiego.

Lekcja 10.

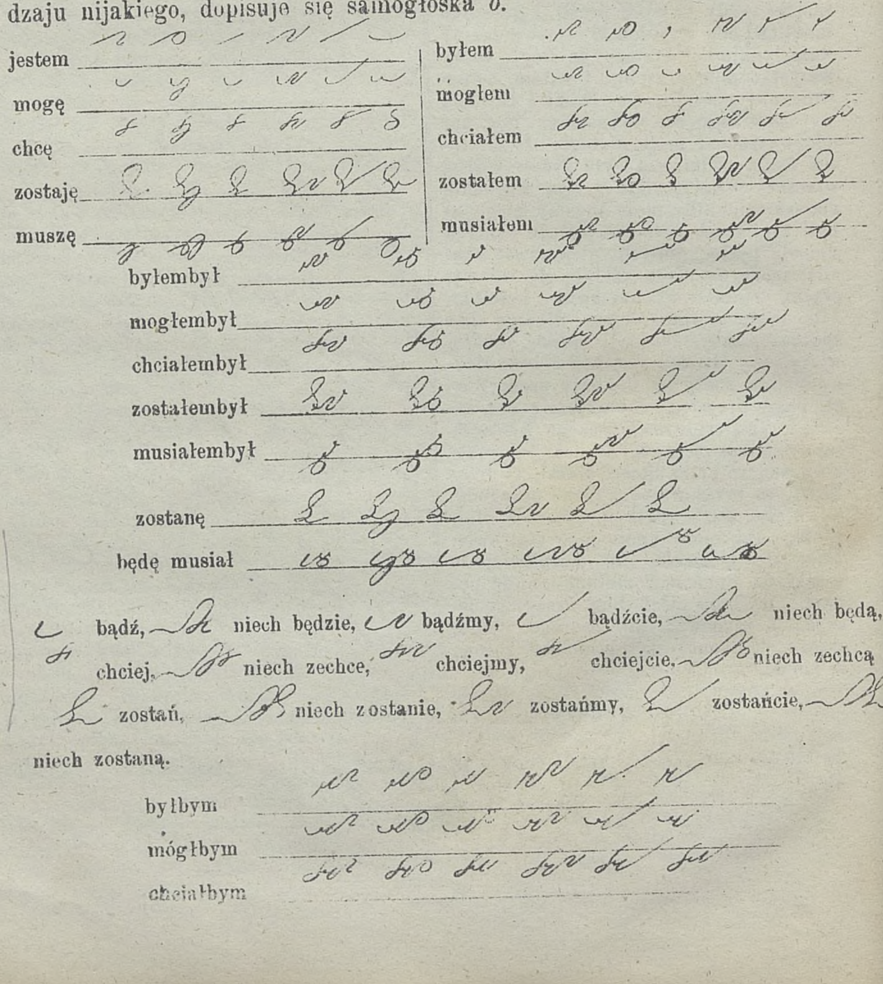
Czasowniki.

a) słowa posiłkowe, czyli czasowniki niezupełne.

305. Formy słowa posiłkowego *być* i czasowników niezupełnych *módz, chcieć, zostać, musieć,* poszczególniamy tu dla przeglądu w głównych czasach, trybach i imiesłowach.

Początkującym pilnie baczyć należy na drobne czasem rozróżnienia, by później nie doznawali zawodów w odczytywaniu.

Wszystkie te formy przedstawione są w rodzaju męzkim. Chcąc oznaczyć rodzaj żeński, wzmacnia się spółgłoska *ł*, zaś na oznaczenie rodzaju nijakiego, dopisuje się samogłoska *o*.



zostałbym

musiałbym

byłbym był

mógłbym był

chciałbym był

zostałbym był

musiałbym był

byłbym mógł

byłbym musiał

abym mógł

abym chciał

abym został

abym musiał

bywam

bywałem

bywałem był

bywałbym był

bywaj, bywajmy, bywajcie, niech bywają, będąc, chcąc, zostając, bywając, były, bywszy, chciałszy, mógłszy.

Z powyższemi formami słów posiłkowych połączyć można jednym ciągiem przysłówek przeczący *nie*, np.:

nie jestem, nie jesteś, nie jest, nie jesteśmy, nie jesteście, nie są, nie mogę, nie możesz, nie może, nie możemy, nie możecie, nie mogą, nie chcę, nie chcesz, nie chce, nie chcemy, nie chcecie, nie chcą, nie zostaję, nie zostajesz, nie zostaje, nie zostajemy, nie zostajecie, nie zostają, nie muszą, nie musisz, nie musi, nie musimy, nie musicie, nie muszę, nie byłem, nie byłeś, nie był, nie byliśmy, nie byliście, nie byli, nie mogłem, nie chciałeś, nie został, nie musieli, nie byliśmy byli, nie mogliście byli,

nie chcieli byli, nie zostałem był, nie musiałeś był, nie zostanę, nie będziesz musiał, nie byłby, nie moglibyście, nie chcieliby, nie zostałbym, nie musiałbyś, nie byłby był, nie mógłbył byś, nie chciałby był, nie zostałbym był, nie musiałbyś był, nie chcąc, nie zostając, nie bywając, nie były, nie bywszy, nie chciałszy, nie mógłszy

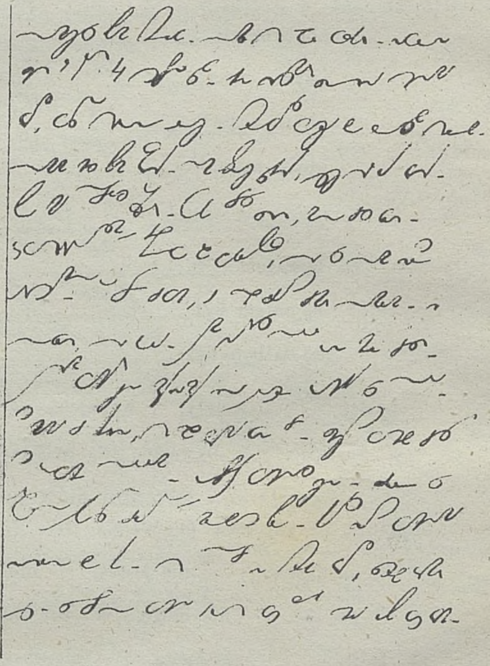
b) inne czasowniki:

306. Wszystkie inne czasowniki, prócz *leżeć, kazać, potrzebować*, którym zakończenia konjugacyjne dodają się podług art. 264, piszą się zwykłym sposobem według reguł traktujących o budowie słów.

307. Opuścić wszakże można:

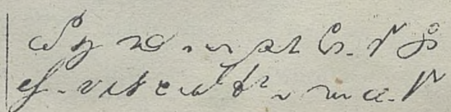
1) Zakończenia czasowników bezokolicznych, np.:

Nie masz się czem chełpić. Nie miał kto z pola pozbierać. Napoleon zwykł był tylko cztery godzin sypiać. Jan Kazimierz znękany wojennemi pracami, postanowił koronę złożyć. Chłopcy poszli do sąsiada kolędować. Nie mam was czem potraktować. Nim zostaniesz subjektem, musisz kilka lat praktykować. Czego mi nie chciałeś otworzyć. Tobie chce się skakać, mnie zaś płakać. Upokarzającem jest występować przed publicznością, kiedy się nie ma należytego przygotowania. Mogę cię zapewnić, że nigdy złych zamiarów nie miałem. Jak nie płakać, kiedy boli. W tym interesie nie mógł on wiele zyskać. W takiem powietrzu żaden kwiat ani kwitnąć, ani w ogóle rozwijać się nie może. Tego mamy za tyrana, kto nad drugimi panować chce. Z ważnych powodów, zajścia tego opowiedzieć nie mogłem. Rodziców powinieneś szanować. Znaleźć się przystojnie w towarzystwie, zaletą jest młodego człowieka. Braci naszych powinniśmy nakłaniać do dobrego. Kto nie chce na chleb pracować, z głodu umierać musi. Sędzia nie powinien wyrokować podług swej woli, lecz podług prawa.

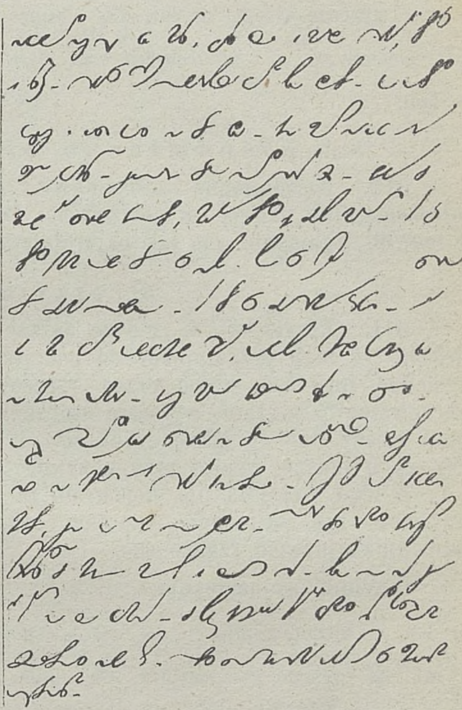


308. 2) Zakończenie konjugacyjne wraz z przyrostkiem, niekiedy nawet i z głoską, tak zwaną przypierającą, jeżeli *liczbę, czas* i *tryb* czasownika, już dokładnie wskazuje podmiot, słowo posiłkowe, lub inny jaki wyraz tego samego, lub następującego zdania, np.:

Polacy zawsze wolności, jak oka w głowie strzegli. Wiatry ściągają deszcze. My ubodzy przed obliczem twoim na kolana padamy. Tatarzy na-



padając nasz kraj, palili miasta, pustoszyli sioła, i mordowali kobiety, dzieci i starców. Ktoby się takich niedorzeczności po tym człowieku spodziewał. Bądź rodzicom posłuszny, a łaska boska na cię spłynie. Jeden z moich najlepszych przyjaciół zginął w powstaniu. Żołnierze całą noc w karty grali. Gdybyście za młodu byli składali pieniadze, mielibylibyście dziś już znaczny majątek. To co dziś umiem, od ciebie się nauczyłem. Czego się chwalisz, skoro cię znamy niezdarą. To ci się znakomicie upiekło. Jeżeli będę miał potemu odpowiednie kapitały, rozpocznę handel towarów bławatnych na wielkie rozmiary. Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Okropne gorąca wpłynęły szkodliwie na całą roślinność. Dreszcz opanował nas na widok tej kobiety wynędzniałej. Chociaż wszyscy o tym wypadku wiedzieli, żaden o nim nic wspomniał. Niektórzy cesarze rzymscy pierwszych Chrześcian za wiarę męczyli i srogo katowali. Człowiek nie na to żyje, aby tylko o sobie pamiętał. Za czasów Jagiełły, tytuł prymasa arcybiskupom gnieźnieńskim nadany został. Niegdyś z niewolnikami obchodzono się z wielkiem okrucieństwem.



309. Do czasowników wypisywanych sposobem zwykłym, słowa posiłkowe, a nawet i zaimki zwrotne *się*, *sobie*, bez odrywania przyczepione być mogą, np.:

czytałembył, podniosłeśbył, oszalałbył, wstrzymaliśmy byli, sprzedaliściebyli, rachowalbymbył, wyłamywałbyśbył, pokładałbybył, podjechalibyśmybyli, nucilibyściebyli, malowalibybyli, świsnęlibyściebyli, pieczętowalibyśmybyli, traktowalibyśmybyli, przystosowywalibyściebyli, przesiadywalibyście byli, umylibyśmy się byli, umywałbym się był, wczytywałbyś się był, połknęlibyście sobie byli.

stać się, wydawać się, wygadać się, nałamał się, wstrzymając się, zagrodził sobie, zaszkodził sam sobie, zadał sobie samemu, dorobić nie moglibyście się byli.

stać mogłem (stołem) widzieć mogłeś, panować mógł, rzec moglibyśmy, wlec moglibyście, spoić byście mogli, kazać będę musiał, śpiewać będziesz musiała, tańczyć będziecie musieli,

wykonać byłbym musiał, zaspać byłbym mógł, nasypać byście byli musieli, wyrzecbyście się byli musieli, przesiadywalibyście się byli.

Nieodmienne części mowy.

310. Nieodmienne części mowy służą odmiennym do określenia, połączenia, lub nadają im dobitności. Dla ich częstego powtarzania się w mowie, wymagają one jak najkrótszego oznaczenia.

a) przyimki.

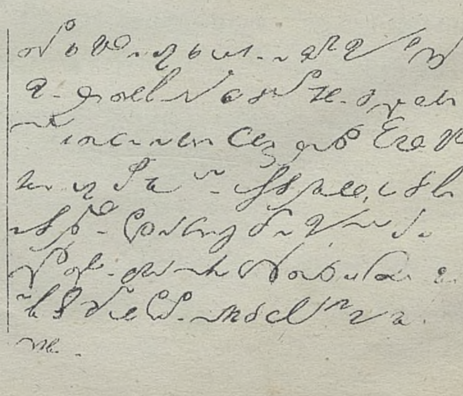
311. Przyimki w mowie naszej mają dwojakie znaczenie, t. j. niektóre z nich przyczepione na początku źródłosłowa tworzą wyrazy pochodne inne zaś stojąc przed rzeczownikiem, lub innym wyrazem rzeczownikowo użytym, wyrażają stosunek, w jakim rzecz jaka zostaje do innej rzeczy, lub do jakiej czynności i służą do uzupełnienia przypadków, czyli inaczej rządzą przypadkami.

Z tego wypływa dla stenografii ta ważna korzyść, że nakreśliwszy przyimek, nie potrzebujemy potem oznaczać zakończenia deklinacyjnego rzeczownika przezeń rządzonego.

Przyimki są następujące:

bez, blizko, dla, do, gwoli, koło, krom, okrom, ku, miasto, między, mimo, pomimo, na, nad, około, naokoło, prost, wprost, naprost, naprzeciw, naprzeciwko, o, obok, od, prócz, oprócz, po, pod, podczas, podle, podług, poprzek, śród, wśród, pośród, poniżej, powyżej, przed, przez, przy, u, w, wbrew, zewnątrz, wewnątrz, wgłąb, wobec, w szersz, w zdłuż, względem, w zwyż, wedle, według, z (ze), za, zamiast, popod, ponad, poprzed, poza, z pośród, z wewnątrz, z przeciwka, z pomiędzy, z poza.

Serce bez miłości, jak lampa bez oleju. Na własnym śmieciu każdy kogut śmiały. Wśród serdecznych przyjaciół, psy zająca zjedli. Za króla Sobka, nie było i snopka. Na barkach przodków, wznosi się potomność. Mimo wielkiego rozumu, łatwo zbłądzić można. Oszczędzaj w młodości, bo cię czeka nędza w starości. Struś, najpiękniejszy ptak na świecie, nie może latać dla krótkości skrzydeł. Dumny nie jedną przykrość znosi dla honoru. Młody ten człowiek został kapitanem od strzelców. Nie wiem co począć, jestem między młotem a kowadłem.



O karności szkolnej.

(Dokończ.)

[illegible]

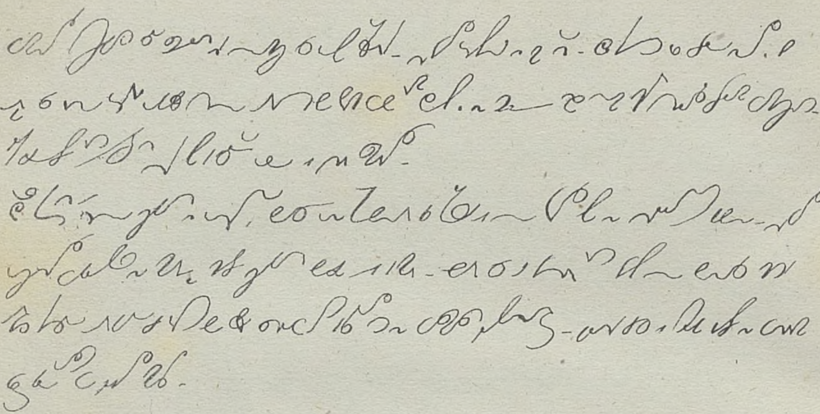
*) superarbitra

114 Polowanie na tygrysy.

[illegible]

[illegible]

Sprawiedliwość turecka



Od wydawnictwa.

Ponieważ drukarnię Gazety Narodowej przez czas dłuższy zawalono drukami sejmowemi, przeto zniewoleni byliśmy wstrzymać się z wydaniem Biblioteki stenogr. za Październik i Listopad. Spodziewamy się, iż do końca Grudnia, a najdalej do połowy Stycznia 1872 cały rocznik znajdować się będzie w ręku szan. p. t. abonentów.

Autor stenografii ogłaszanej w Bibl. sten. rozpoczął wykłady nauki stenografii we Lwowie na c. k. II wyż. gimnazium, na gimnazjum Franciszka Józefa, i w wyższej Szkole realnej (ogól. liczba uczni 170). Nadto podług tego systemu odbywają się wykłady w dwóch kursach dla szerszej publiczności. Liczba słuchaczy 130. Uczą z ramienia Tow. p. Poliński i p. Dr. Till.

Wydawca i odp. za Redakcyę J. Poliński. Litografia Kostkiewicza.